

*Sygn. akt I ACa 421/12*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Alicja Surdy (spr.)
Sędzia:	SA Jerzy Nawrocki
Sędzia:	SA Ewa Lauber-Drzazga
Protokolant	sekr.sądowy Dorota Kabala

po rozpoznaniu w dniu 11 grudnia 2012 r. w Lublinie na rozprawie

sprawy z powództwa L. W.

przeciwko P. W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 16 maja 2012 r., sygn. akt I C 87/11

oddala apelację.

Sygn. akt I ACa 421/12

## UZASADNIENIE

W sprawie z powództwa L. W. przeciwko P. W.

o zadośćuczynienie **Sąd Okręgowy w Radomiu wyrokiem z dnia 16 maja 2012 r.** oddalił powództwo i nie obciążył powoda kosztami procesu.

W pozwie z dnia 7 stycznia 2011 r. powód L. W. wniósł

o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego P. W. kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane obrażenia, wskazując jako podstawę roszczenia przepisy art. 417 k.c., art. 445 k.c. i art. 448 k.c. Zarzucał, że pozwany ubliżał mu i groził m.in. tym, że powód zostanie ponownie pobity przez pracowników administracji więziennej.

Pozwany P. W. wniósł o oddalenie powództwa.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy ustalił, że powód L. W. oraz pozwany P. W. odbywają kary pozbawienia wolności. W okresach

od 21 lipca 2008 r. do 10 lutego 2009 r. oraz od 5 marca 2009 r. do 29 lipca 2010 r. powód przebywał w Areszcie Śledczym w R., gdzie karę pozbawienia wolności odbywał również pozwany P. W..

W dniu 3 kwietnia 2010 r. pomiędzy stronami doszło do konfliktu. Obaj osadzeni byli w sąsiednich celach Aresztu Śledczego w R.. Powód w celi numer 304, a pozwany w znajdującej się obok celi numer 302. Przebywający w swoich celach L. W. i P. W. krzyczeli wtedy na siebie, używając słów wulgarnych i zostali wezwani przez oddziałowego do zaprzestania zakłócania porządku. Po tym zdarzeniu skierowano wnioski o wymierzenie P. W. i L. W. kar dyscyplinarnych. Jednocześnie, pozwany P. W. skierował do administracji Aresztu Śledczego w R. skargę na L. W., w której wskazał, że powód kierował wobec niego groźby. Od tego czasu powód i pozwany zarzucają sobie wzajemnie kierowanie pod swoim adresem gróźb karalnych.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie jest zasadne i podlega oddaleniu w całości. Powód dochodził zasądzenia na jego rzecz od pozwanego kwoty 300.000 zł tytułem zadośćuczynienia za uszkodzenie ciała, którego jak twierdził, doznał w związku z pobiciem go przez funkcjonariuszy administracji więziennej Aresztu Śledczego w R., których pozwany P. W. podzegał do pobicia powoda.

Zgodnie z treścią art. 422 k.c. za szkodę odpowiedzialny jest nie tylko ten, kto ją bezpośrednio wyrządził, lecz także ten, kto inną osobę do wyrządzenia szkody nakłonił albo był jej pomocny, jak również ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody. Natomiast w myśl art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Przesłankami odpowiedzialności deliktowej są: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie oraz szkoda i związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą. Okoliczności te, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 6 k.c., powinien być udowodnić powód. Zdaniem Sądu, nie sprostał on temu obowiązkowi.

Powód w niniejszym postępowaniu nie wykazał ani zaistnienia szkody ani tym bardziej okoliczności mających świadczyć o odpowiedzialności pozwanego. W szczególności powód nie udowodnił by doznał on uszkodzenia ciała na skutek pobicia go przez funkcjonariuszy administracji Aresztu Śledczego w R.. W ocenie Sądu są to jedynie twierdzenia powoda, które nie zostały niczym poparte. Przy tym wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków zostały oddalone, z uwagi na niepodanie przez niego ich prawidłowych nazwisk, adresów ewentualnie placówek penitencjarnych, w których obecnie przebywają (k. 121).

Odwołując się do poczynionych ustaleń Sąd wskazał, że nie można uznać, iż powód rzeczywiście szkodę poniósł, a zatem nie można również mówić o odpowiedzialności pozwanego. Nie ulega wątpliwości, iż strony niniejszego procesu pozostają ze sobą silnie skonfliktowane. Powód i pozwany zarzucają sobie wzajemnie kierowanie pod swoim adresem gróźb, oskarżają o ułóżanie sobie nawzajem. Same te okoliczności nie mogą jednak stanowić o odpowiedzialności pozwanego za czyn niedozwolony w postaci uszkodzenia ciała, na co powołuje się powód w pozwie.

Oddalając powództwo Sąd Okręgowy orzekł o kosztach procesu na podstawie art. 98 k.p.c. bowiem powód przegrał sprawę w całości. Jednakże pozwany nie poniósł kosztów procesu, a zatem Sąd nie obciążył powoda obowiązkiem ich zwrotu.

**W apelacji powód L. W.** zaskarżył wyrok w całości, zarzucając przede wszystkim pozbawienie powoda prawa do obrony wskutek nie wyznaczenia kolejnego terminu rozprawy, na której powód mógłby osobiście przedstawić Sądowi list pozwanego z groźbami, po którym został pobity przez funkcjonariuszy Aresztu Śledczego, z którymi pozwany był w zmowie. A także wskutek niedowiedzenia powoda na rozprawę w dniu 16 maja 2012 r. oraz przesłuchania powoda w drodze pomocy prawnej przez inny sąd (Sąd Rejonowy w S.).

Podniósł ponadto, że podani przez powoda świadkowie bądź widzieli list pozwanego z groźbami pod adresem powoda, bądź słyszeli jego groźby.

W związku z powyższym powód wnosił o wznowienie sprawy z jego udziałem, tak by mógł osobiście zadawać pytania świadkom i przedstawić list pozwanego

z groźbami. Wnosił o wezwanie wszystkich zgłaszanych we wnioskach i pozwach świadków i nie życzył sobie być słuchanym przez sąd wezwany, domagał się by dowożono go na wszystkie rozprawy do Sądu Okręgowego w Radomiu.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył co następuje:**

Apelacja powoda L. W. nie zasługuje na uwzględnienie.

W związku z apelacją powoda należy mieć na względzie, że powód dochodzi

od pozwanego P. W., innego więźnia, zadośćuczynienia pieniężnego

w kwocie 300.000 zł z tytułu krzywdy jakiej doznał w związku z uszkodzeniem ciała w następstwie pobicia. Przy czym w sprawie jest bezsporne, że powód i pozwany, choć w pewnym okresie jednocześnie przebywali w pozwanym Areszcie, to jednak nigdy nie przebywali w jednej celi ani nie mieli osobistego kontaktu. Powód wprost przyznaje, że nie został przez pozwanego pobity. Twierdzi natomiast, że pozwany groził mu ustnie, krzyżąc w swojej celi, na korytarzu i na piśmie (w liście, grypsie), m.in. pobiciem. Według powoda pozwany działał przy tym w porozumieniu z bliżej nieokreślonymi funkcjonariuszami pozwanego Aresztu Śledczego, którzy zgodnie z groźbami pozwanego mieli pobić powoda. Sąd Okręgowy ustalił, że powód i pozwany pozostają w konflikcie, zarzucają sobie wzajemnie kierowanie pod swoim adresem groźb i oskarżają o ubliżanie sobie nawzajem. Sytuacja taka ma miejsce od dnia 3 kwietnia 2010 r., kiedy przebywając w sąsiednich celach Aresztu Śledczego w R. (nr (...)i nr (...)), powód i pozwany krzyżczeli na siebie, używając słów wulgarnych, i doprowadzając do interwencji administracji Aresztu w związku z zakłócaniem przez nich porządku oraz sporządzenia wniosku o wymierzenie im kar dyscyplinarnych. Poza tym, po tym zajściu pozwany skierował do administracji Aresztu Śledczego w R. skargę na powoda, któremu zarzucił kierowanie wobec niego groźb. Powód takiej skargi na pozwanego nie złożył.

Powyższe ustalenia Sądu Okręgowego należało uzupełnić o ustalenie

na podstawie zeznań powoda, że nie podał on konkretnych okoliczności związanych z jego pobiciem. Nie podał nazwisk osób, przez które miał zostać pobity ani rodzaju obrażeń, nie umiejscowił też tych zdarzeń w czasie. Najpierw twierdził, że po każdym z kilku pobic otrzymał pomoc medyczną od więziennej służby zdrowia. Ostatecznie stwierdził, że taką pomoc, odnotowaną w jego książce zdrowia, otrzymał raz, po zdarzeniu do którego doszło w toku niniejszej sprawy. Dodatkowo w postępowaniu apelacyjnym ustalono, że w toczących się równocześnie z powództwa powoda sprawach przeciwko Skarbowi Państwa – Aresztowi Śledczemu o świadczenia odszkodowawcze w związku z pobiciem oraz naruszającymi godność powoda warunkami odbywania kary pozbawienia wolności, nieprawomocnymi wyrokami z dnia (...)r. w sprawach sygn. akt I C (...)i I C(...)Sądu Okręgowego w R. powództwa powoda zostały oddalone (postanowienie: k. 194, odpisy wyroków: k.185 i k.186).

W kontekście ustalonych powyżej faktów istotnych dla rozstrzygnięcia należało uznać, że zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie. Przede wszystkim nie jest uzasadniony najdalej idący zarzut nieważności postępowania

w związku z pozbawieniem powoda możliwości obrony swych praw (art. 379 pkt 5 k.p.c.). Apelujący wiąże zarzut pozbawienia go możliwości obrony swych praw

z jego przesłuchaniem w charakterze strony w drodze pomocy sądowej przez Sąd Rejonowy w S., gdzie w tym czasie odbywał karę pozbawienia wolności i nie dowożeniem powoda do Sądu Okręgowego w Radomiu na wszystkie terminy rozpraw. A nadto z nie wyznaczeniem dodatkowego terminu rozprawy, na którym bezpośrednio przed Sądem Okręgowym w Radomiu mógłby przedstawić list pozwanego z groźbami, którego nie przywiózł na termin przesłuchania celem okazania ani nie złożył do akt przy piśmie procesowym oraz mógłby zadawać osobiście pytania świadkom, których Sąd wbrew ponawianym wnioskom powoda nie przesłuchał.

Zgodnie z utrwalonymi poglądami orzecznictwa „

pozbawienie strony możliwości obrony jej praw w rozumieniu art. 379 pkt 5 k.p.c. ma miejsce w sytuacji, gdy na skutek wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, strona nie mogła i faktycznie nie brała udziału w całym postępowaniu lub jego istotnej części, gdy w postępowaniu sądowym całkowicie pozbawiono stronę, wbrew jej woli, możliwości podejmowania lub świadomego zaniechania czynności procesowych zmierzających do ochrony jej sfery prawnej. Ponadto oddalenie wniosków dowodowych nie może stanowić przesłanki nieważności postępowania z powodu pozbawienia tej strony możliwości obrony swych praw". (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2011 r., IV CSK 603/10, LEX nr 1001332 i przywołane w jego uzasadnieniu wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 lutego 2001 r., II CKN 395/00, z dnia 17 stycznia 2003 r., I CK 166/02, z dnia 17 października 2003 r., IV CK 76/02, z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 181/10 oraz postanowienie SN z dnia 6 maja 2003 r., I CZ 43/03).

W rozpoznawanej sprawie prawo powoda do obrony w tym znaczeniu nie zostało naruszone. Przeprowadzając dowód z przesłuchania powoda w charakterze strony w drodze pomocy przez Sąd wezwany Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów prawa procesowego. Taki sposób przeprowadzenia dowodów wprost przewiduje bowiem art. 235 § 1 k.p.c. Jednocześnie treść zeznań powoda, z uwagi na dyspozycje przepisów prawa materialnego, które stanowiły podstawę roszczenia powoda (art. 422 k.c. i art. 445 k.c.) nie uzasadniała ponownego słuchania powoda bezpośrednio przed sądem orzekającym, a zatem zaniechanie ponownienia tego dowodu nie było uchybieniem procesowym, wskutek którego powód pozbawiony zostałby możliwości obrony swych praw, ale nawet takim, które miało by wpływ na treść rozstrzygnięcia. Powód miał też możliwość przedstawienia w toku postępowania podstawy faktycznej swojego żądania oraz zgłaszania dowodów na poparcie swoich twierdzeń, i z możliwości tej faktycznie korzystał. Nie został pozbawiony wbrew swojej woli możliwości podejmowania czynności procesowych w celu dochodzenia swych praw.

Natomiast, jak wskazano powyżej oddalenie wniosków dowodowych strony co do zasady nie może stanowić przesłanki nieważności postępowania z powodu pozbawienia tej strony możliwości obrony swych praw. Taka decyzja procesowa strony podlega ocenie jedynie jako uchybienie procesowe, które miało lub mogło mieć wpływ na treść zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W apelacji powód podkreśla, że świadkowie, o przeprowadzenie dowodu z zeznań których wnioskuje także w apelacji, bądź widzieli list pozwanego z groźbami pod adresem powoda, bądź słyszeli jego groźby. Zgłaszając wnioski dowodowe o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków powód w pozwie (k. 3v) wskazywał, że są to osoby, którym pozwany groził.

W piśmie procesowym (k.34-34v) wyjaśniał, że osoby te wiedzą o zagrożeniu przez pozwanego powodowi, m.in. na piśmie, że będzie pozbawiony życia czy załatwiony. Przesłuchany jako strona (k.101 v) zeznał, że wnioskuje o przesłuchanie świadków na okoliczność kierowanych pod jego adresem groźb.

Należy mieć jednak na uwadze, że samo potwierdzenie faktu kierowania przez pozwanego groźb pod adresem powoda nie prowadziłyby do uwzględnienia powództwa. Powód dochodzi bowiem, jak wskazano powyżej, zadośćuczynienia pieniężnego w związku z uszkodzeniem ciała (art. 455 k.c.) w wyniku pobicia, ale nie przez pozwanego. Zatem jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy pozwany mógłby ponosić odpowiedzialność wobec powoda jedynie na podstawie art. 422 k.c. za czyn niedozwolony polegający na nakłonieniu bezpośredniego sprawcy (sprawców) do pobicia powoda.

Na podstawie art. 422 k.c., obok bezpośredniego sprawcy (sprawców) szkody i solidarnie z nimi (art. 441 k.c.) odpowiedzialność odszkodowawczą ponoszą trzy podmioty: 1) ten, kto nakłonił bezpośredniego sprawcę szkody do jej wyrządzenia (podżegacz), 2) ten, kto był pomocny sprawcy szkody (pomocnik) oraz 3) ten, kto świadomie skorzystał z wyrządzonej drugiemu szkody (np. paser). Podżegaczem w rozumieniu art. 422 k.c. jest osoba, która nakłoniła sprawcę do wyrządzenia szkody. Jak przyjmuje doktryna i orzecznictwo zamiarem podżegacza jest wywołanie w psychice sprawcy decyzji popełnienia czynu zabronionego lub umocnienia sprawcy w powziętej już decyzji popełnienia takiego

czynu. Nakłanianie do popełnienia czynu niedozwolonego może przybrać różne formy. Może polegać na wyraźnie sformułowanych żądaniach, namowach czy prośbach, może przybierać postać wypowiedzi pośrednio sugerujących określone postępowanie i zapewnienia o bezkarności.

Podżeganie może być zatem dokonane tylko umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, a pomiędzy zachowaniem podżegacza i zachowaniem sprawcy szkody musi istnieć związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Dlatego też oddziaływanie podżegacza na sprawcę szkody musi mieć charakter zindywidualizowany w tym znaczeniu, że musi odnosić się do konkretnej osoby lub grupy osób, chociaż podżegacz nie musi znać osoby, którą nakłania do popełnienia czynu.

W związku z tym, że podżegacz oddziałuje na sferę motywacyjną bezpośredniego sprawcy, poprzez dążenie do wywołania u niego postanowienia określonego zachowania, o nakłonieniu można mówić, gdy podżegacz faktycznie wpłynął na podjęcie przez sprawcę decyzji o popełnieniu konkretnego czynu niedozwolonego. Przy ocenie stopnia prawdopodobieństwa skuteczności działań podżegacza należy zatem uwzględniać występujące między nim a bezpośrednim sprawcą zależności i ich indywidualne cechy, m.in. psychiczne. Osiągnięcie przez podżegacza zamierzonego celu, tj. nakłonienie sprawcy do popełnienia czynu zabronionego wymaga, aby był on osobą, której autorytet, powiązania o charakterze osobistym, umożliwiają wpływ na sferę decyzyjną sprawcy. (por. Agnieszka Rzetecka-Gil; Komentarz do art.422 Kodeksu cywilnego, system informacji prawnej LEX i przywołane tam poglądy doktryny i orzecznictwa).

Uwzględnienie powyższych, ustalonych w doktrynie i orzecznictwie przesłanek podżegania, skutkujących przyjęciem odpowiedzialności podżegacza za szkodę wyrządzoną przez bezpośredniego sprawcę, którego podżegacz do wyrządzenia szkody nakłonił, prowadzi do wniosku, że przesłanek tych nie wyczerpuje ewentualne wykrzykiwanie przez pozwanego gróźb wobec powoda, kiedy obaj mijali się na korytarzu czy przebywali w sąsiednich celach lub ich powtarzanie w liście adresowanym do osób trzecich, nie będących sprawcami zarzucanego pobicia. Nawet jeżeli pozwany, jak twierdził powód, groził powodowi pobiciem przez funkcjonariuszy służby więziennej. Twierdzenia powoda i wnioskowane zeznania świadków nie dotyczą bowiem w ogóle okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że pozwany nakłaniał funkcjonariuszy Aresztu Śledczego w R. do pobicia powoda, i aby istotnie miał wśród nich taki autorytet, że mógłby ich nakłonić do takiego działania i do niego nakłonił. Nie dotyczą zatem okoliczności, które uzasadniałyby przypisanie pozwanemu podżegania, a tym samym i odpowiedzialności za skutki pobicia, które byłoby jego następstwem.

Z uwagi na powyższe oddalenie przez Sąd Okręgowy wniosków powoda o przeprowadzenie dowodów z zeznań świadków nie było uchybieniem procesowym, które miałyby wpływ na treść rozstrzygnięcia. Nie dotyczyło bowiem okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności pozwanego. Ewentualna szkoda powoda, tj. uszkodzenie ciała nie było następstwem „gróźb do niego kierowanych przez powoda” a tak powód wywodził zeznając w charakterze strony. Z tego też względu został oddalony wniosek o przeprowadzenie tych dowodów w postępowaniu apelacyjnym i nie był uzasadniony wniosek apelacji o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w celu przeprowadzenia wszystkich wnioskowanych przez powoda dowodów mających potwierdzić kierowanie przez pozwanego pod jego adresem gróźb.

W ustalonym stanie faktycznym oddalenie powództwa było zatem prawidłowe, skoro przedstawiona przez powoda podstawa faktyczna powództwa nie uzasadniała przypisania pozwanemu odpowiedzialności na podstawie art. 422 k.c., i to nawet w sytuacji, gdyby powód został faktycznie pobity przez pracowników pozwanego Aresztu i doznał w jego następstwie uszkodzenia ciała.

Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.